CENA 8 HALERZY

# GŁOS NARODU

NR. 55. — ROK XXV. | KRAKOW, PONIEDZIAŁEK D. 5. MARCA 1917 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.



ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

## Biuletyn austro-węgierski.

**Wiedeń**, 5 marca 1915.

Urzędownie ogłaszają dnia 3 marca 1917.

**Wschodni teren:**

**Przy ponownie wzmagającem się zimnie mała działalność bojowa.**

**Włoski teren:**

**Wczoraj wieczorem zniszczyły oddziały pułku piechoty nr. 24 i c. i k. pułku piechoty obrony kraj. nr. 20 sztolnie i przednie pozycye nieprzyjaciela koło Górnej-Vertojby i przyprowadziły 47 jeńców i 2 karabiny maszynowe.**

**Nasz ogień działowy zniszczył włoski magazyn amunicyi koło Podsabotin.**

**Południowo-wschodni teren:**

**Bez zmiany.**

Zast. szefa sztabu jen. von **Hoefer** m. pp.

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, 5 marca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 3 marca 1917.

**Zachodni teren:**

**Mgliste powietrze utrzymywało prawie wszędzie działalność bojową w miernych granicach.**

**W kilku miejscach były nasze przedsięwzięcia uwieńczone skutkiem. Koło Chilly (między Somme i Avre) wzięto do niewoli 18 Anglików na gościńcu Etain-Verdun przeszło 100 Francuzów, z obu stron Donner (Górna Alzacya) 37 Francuzów.**

**Wschodni teren:**

**Nie było żadnych ważniejszych działań bojowych; ciągle jeszcze silny mróz.**

**Macedoński teren:**

**Położenie bez zmiany.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. Kor. B. Wolfa 4. marca wieczór: Rano żywa czynność bojowa na północ od Sommy i na wschodnim brzegu. Wiele walk powietrznych.

Na wschodzie i w Macedonii nic ważnego.

## Niemcy — Meksyk a Stany Zjednoczone.

**Berlin.** Z Roterdamu donoszą do „Lokalanzeigera": Aby zniewolić kongres amerykański do udzielenia prezydentowi pełnomocnictw wojennych, chwycił się rząd amerykański nadzwyczajnego środka: wykrycia rzekomego spisku, który miał uknuć przeciw Stanom Zjednoczonym rząd niemiecki za pośrednictwem Meksyku, a przy pomocy Japonii. Odnośnie do tego donosi „Associated Press" za Biurem Reutera: Gdy Niemcy postanowiły podjąć nieograniczoną wojnę łodziami podwodnemi zaproponował Meksykowi przymierze na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone nie pozostały neutralnemi. Meksyk miał wpływać na Japonię, aby opuściła koalicyę i przyłączyła się do akcyi przeciw Ameryce. Jako nagrodę ma Meksyk otrzymać pomoc materyalną jakoteż Teksas, Nowy Meksyk i Arizonę; nadto byłby uwzględniony przy warunkach zwycięskiego pokoju, jaki Niemcy osiągną. Opracowanie szczegółów układu pozostawiono niemieckiemu posłowi w Meksyku Eckardtowi, który pismem sekretarza państwa Zimmermanna z dnia 19 lutego otrzymał polecenie aby przymierze z Meksykiem zaproponować Carranzy i nakłonić go aby Meksyk starał się wciągnąć Japonię do współdziałania. Polecenie to zostało wręczone Eckardtowi przez ambasadora hr. Bernstorffa, który się wówczas właśnie przygotowywał do powrotu. Niemcy przedstawiły Carranzy sytuacyę w ten sposób, jakoby Anglia była pobita, a Niemcy skutkiem nieograniczonej wojny podmorskiej zawojowały świat. Odpis tego polecenia znajduje się już w rękach rządu amerykańskiego.

Według depeszy Biura Reutera z Waszyngtonu środek ten skutkował. Kongres stoi teraz bezwzględnie po stronie prezydenta. Republikanie w senacie zrzekają się opozycyi i wspierają Wilsona. Kongresowi przedłożył poseł Flood wniosek uzbrojenia amerykańskiej floty handlowej, jakkolwiek już wniesiono podobne przedłożenie rządowe. Wystąpienie jego, stwierdzające prawo Amerykan do wolnego podróżowania po oceanie, przyjęto grzmiącym aplauzem. Powiedział: Spodziewamy się iż to prawo da się utrzymać w sposób pokojowy. Gdyby to jednak nie było możliwe, będziemy go dochodzili z bronią. Również grupa pacyfistów oznajmiła, że poprze obecne przedłożenie.

### DEMENTI RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Według innych wiadomości, rozpowszechnionych w Waszyngtonie, Japonia zapiera się, jakoby rząd kiedykolwiek zajmował się propozycyą Niemiec, przedłożoną jej — według doniesienia prasy — za pośrednictwem Meksyku.

### TREŚĆ NOTY NIEMIECKIEJ.

Według dalszych doniesień „Associated Press" piśmie, wystosowanym przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Zimmermanna, do posła niemieckiego w Meksyku, powiedziano między innemi:

Chcemy rozpocząć bezwzględną wojnę łodziami podwodnemi; ale życzymy sobie aby Stany Zjednoczone pozostały neutralnemi. W razie, gdyby się to nie udało, oferujemy Meksykowi nasz sojusz: wspólne prowadzenie wojny i zawarcie wspólnego pokoju. Dajemy Meksykowi finansowe poparcie. Meksyk może natomiast odzyskać utracone terytorya: Nowy Meksyk, Teksas i Arizonę.

Niech prezydent meksykański zawiadomi o tem Japonię, wzywając ją, równocześnie, aby się do nas przyłączyła. Równocześnie niech prezydent Meksyku zaoferuje swoje pośrednictwo między Niemcami a Japonią.

Proszę pana posła, aby zawiadomił prezydenta Meksyku także i o tem, że niemiecka wojna łodziami podwodnemi zmusi Anglię za kilka miesięcy do zawarcia pokoju.

### OŚWIADCZENIE LANSINGA.

**Nowy Jork.** (B. kor.) Telegram iskrowy Biura Wolffa z dn. 1 b. m.: Lansing w urzędowem doniesieniu podaje, że Stany Zjednoczone nie wierzą w to, aby Japonia była zawiadomioną o planie Niemiec, albo aby w nim uczestniczyła. Lansing wyraził także ufność rządu, że Meksyk nie będzie w tem uczestniczył.

Japońska ambasada oświadczyła urzędownie, że rząd w Tokio pod żadnym warunkiem nie weźmie pod rozwagę niemieckiej propozycyi. Złożyła ona na nowo zapewnienie co do wierności Japonii wobec sojuszu z koalicyą i co do przyjaźni Japonii dla Stanów Zjednoczonych.

### NAJWIĘKSZY CZYN WILSONA.

**Haga.** Z Waszyngtonu donoszą: Dzienniki piszą, że opublikowanie noty Zimmermanna i konfliktu z Meksykiem jest największym czynem politycznym Wilsona, który wywarł większe wrażenie i większy osiągnął skutek, niż tego dokonał szereg zatopień okrętów.

Przybyłe do Hagi dzienniki amerykańskie z 3 stycznia zawierają depeszę z Tokio, stwierdzającą, że Meksyk już wówczas kupował amunicyę w Japonii, a więc nie czekał na zachętę z Niemiec.

* * *

**Genewa.** Agencyą „Radio" donosi: zwolennicy wojny zgłosili w senacie wniosek zwołania kongresu na nadzwyczajne posiedzenie a to celem wyzyskania na rzecz wojny obecnego nastroju powstałego wskutek wykrycia noty.

### GŁOSY PRASY.

**Berlin.** Z Zurychu donoszą do „Tageblattu": Dzienniki berneńskie i zurychskie piszą, iż Niemcom nie może być odmówione prawo szukania korzyści politycznych, na wypadek gdyby popadły w otwartą wojnę z Ameryką. Niemcy chciały przeciągnąć na swoją stronę Meksyk i Japonię tylko w razie nadzwyczajnego wypadku.

* * *

**Rotterdam.** „Times" piszą: Odkrycie sprawy z Meksykiem więcej poruszyło opinię publiczną, niż jakiekolwiek inne zdarzenia od rozpoczęcia wojny, i złamało wszelką opozycyę w kongresie przeciw udzieleniu Wilsonowi potrzebnych pełnomocnictw do zbrojenia okrętów handlowych. Dzienniki amerykańskie pełne są opowiadań o „żołnierzach meksykańskich w mundurach niemieckich". Jak przypuszczają, Niemcy są też współwinnymi powstania na Kubie.

* * *

**Genewa.** Cała prasa paryska zajmuje się obszernie przejęciem przez rząd Stanów instrukcyi dla niemieckiego posła w Meksyku. „Temps" zamieścił rozmowę z posłem amerykańskim w Paryżu, który oświadczył że obecnie wojna jest nieuniknioną, lecz Wilson znajduje się w bardzo trudnem położeniu bowiem ma za sobą mniejszość a większa część kraju nie jest przygotowana do wojny.

* * *

**Budapeszt.** Via Rotterdam otrzymuje „Az Est" wiadomości z Nowego Jorku, donoszą one: W chwili gdy Wilson zrywał stosunki z Niemcami, miał już w rękach odpis propozycyi niemieckiej do Meksyku. Na żądanie Senatu by odczytał treść pisma Zimmermanna polecił Wilson oświadczyć Lansingowi, że rząd Stanów posiada dowody o wiarygodności tego pisma, zawiera ono jednak szczegóły, których opublikowanie nie leży w interesie publicznym i dlatego prezydent nie może dać o nich bliższych wyjaśnień. Jak oświadczył meksykański poseł w Paryżu, Meksyk — według jego prywatnego mniemania — nie wyjdzie oficyalnie ze swego stanowiska neutralności.

## Związek Ziemian.

**Lwów, 4 marca.**

W sobotę o godz. 4 po południu odbyło się walne zgromadzenie Związku Ziemian w sali obrad Gal. Tow. Kredytowego ziemskiego. Obrady otworzył dr. Adam Głażewski, poczem na przewodniczącego zabrania wybrano Witolda ks. Czartoryskiego, który w imieniu Rady nadzorczej poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom instytucyi, a to ś. p. Franciszkowi Rozwadowskiemu, wicepres. Rady nadzorczej, śp. Bronisławowi Nartowskiemu, śp. Adamowi Dębickiemu, oraz poległym śp. Tadeuszowi Romańskiemu i Emilowi Mücke. Z kolei dyr. Deryng odczytał protokół ostatniego walnego zgromadzenia Związku Ziemian, który jednogłośnie przyjęto. Następnie dyr. Dąmbskiego uwolniono od odczytania drukowanego sprawozdania z czynności Dyrekcyi za rok 1916.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze ustępy. Po przytoczeniu części cyfrowej o funduszu rezerwowym, stanie pożyczek, spłat, wkładek, weksli i t. p., sprawozdanie podnosi, że Związek nie zaprzestał działać jako instytucya obywatelska, dążąca w pracy do dalszej lepszej organizacyi Ziemiaństwa. Za staraniem Związku powstało Towarzystwo motorowej uprawy roli, Sp. z ogr. odp. celem wzmożenia wydatności pracy pługów motorowych mających obecnie w czasie wojny szczególnie wielkie dla Ziemian znaczenie. Do tego Towarzystwa przystąpił Związek z udziałem 6.000 kor. Prócz tego przystąpił Związek także z udziałem 50.000 koron do Centralnego Krajowego Towarzystwa budowlanego, Sp. z ogr. odp., do którego Rady nadzorczej stosownie do zastrzeżenia należy jeden z członków dyrekcyi Związku Ziemian.

Przy współudziale Związku jest w toku organizacya Spółki przemysłowej, która może przynieść właścicielom lasów znaczne korzyści materyalne, a prócz tego dla całego kraju ten dodatni wynik, że znaczne kapitały użyte na odbudowę zniszczonych wojną gospodarstw nie wyjdą za granicę. Związek Ziemian prowadził i w tym roku komisyonerstwo zbożowe dla Wojennego Zakładu Obrotu Zbożem w pięciu powiatach, a to: Lwów, Gródek, Mościska, Żółkiew, Kamionka Strumiłłowa i w okręgu stoł. miasta Lwowa.

Wiele pracy zajęła sprawa reorganizacyi Stowarzyszenia Związku Ziemian na Bank Związku Ziemian, Towarzystwo Akcyjne dla ochrony ziemi. Prace te prowadzone są w porozumieniu z Bankami polskimi i Komitetem ogólnym polskim, powstałym dla sprawy Ochrony ziemi polskiej. Rezultatem zabiegów jest zmieniony w ten sposób dawny projekt statutu Towarzystwa Akcyjnego, że

## Król Zygmunt August jako myśliwy.

Przeglądając opublikowane w ostatnich latach różne ekspensy dworu królowskiego z XVI. w. znajdujemy w nich liczne wydatki dotyczące polowania, a w braku szczegółowego opisu łowów królewskich możemy z zestawienia tych wydatków skreślić dość wyraźny kontur ich obrazu.

O Jagiellonach wiemy, że byli:

„równie myśliwi wielcy, jak sławni rycerze
„czyli wroga ścigali, czyli dzikie zwierzę".

Zygmunt Stary polował głównie w Niepołomicach, król Stefan Batory podobnież, bo pierwszemu, jako na podagrę choremu, drugiemu zajętemu ciągle wielkiemi zadaniami państwowemi, najłatwiej było i najprędzej udać się do blizkich Niepołomic. Z rozmaitych dyaryuszów wiemy, że w owych czasach, mimo złych dróg, mostów, mimo przepraw galarami, lub przez brody, jeżdżono rozstawnymi końmi bardzo szybko, np. w jednym dniu przejeżdżano z Dobczyc do Miechowa! Polowanie więc w niedalekich Niepołomicach przy takiej szalonej jeździe konnej było łatwo dostępne i pozwalało na rychły powrót do Krakowa. Zygmunt August przepędzał więcej czasu na Litwie i tam:

. . . . . . . ostatni przyjeżdżał na łowy
ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy
ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy
i ostatni na Litwie monarcha — myśliwy".

Wyjazd z Krakowa na łowy do Niepołomic był drobiazgiem, bo w Niepołomicach był pałac ze służbą i całe gospodarstwo myśliwskie każdej chwili gotowe — ale wyjazd dalszy był iście wojenną wyprawą. Na zamku krakowskim była stajnia, wozownia i masztarnia do podręcznego użytku do nagłych niedalekich wyjazdów — dla wyjazdów dalszych pod zamkiem nad Wisłą od strony Rybaków ogromne stajnie i wozownie na całe tabuny koni, uprzęże, powozy, sanie, służbę.

Wogóle dygnitarze, dworzanie i służba wstępowali do służby królewskiej z końmi, wyżsi nawet z powozami, bo w razie wyjazdu króla cały dwór musiał być gotowy do podróży. Przy paradach liczyła taka wyprawa do 1,500 głów, przy innych wyjazdach w miarę znaczenia i odległości wyprawy kilkaset do tysiąca, bo nie trzeba zapominać, że w owych czasach brano ze sobą obrok dla koni, zapasy kuchenne dla całego dworu, kuchnię, naczynia, pościel, namioty, łóżka dywany do obicia izby na nocleg królewski, kufry z podręczną kancelaryą, garderoby rezerwowe, broń, amunicyę, stelmachów, kowali, rymarzy do naprawy wozów i uprzęży w drodze, piekarzy, kucharzy, krawców, szewców, lekarza, aptekarza itd.

Istnieje dokładny spis dworu z czasów Zygmunta Augusta — przytaczam z niego tylko tych, którzy przy wyprawie myśliwskiej mogli wchodzić w rachubę, a więc: Woźniczy z 6 końmi 5 służącymi, ten ma pod sobą kołodziejów i stelmachów, 709 florenów rocznie. Kuchmistrz z 8 osobami, woźnicą z 4 końmi, ten ma pod sobą kucharzy, piekarzy i cały przybór kuchenny, skrzynię z aromatami, 584 florenów. Stanowniczy króla (kwatermistrz) z wozem i 4 końmi, ten wyszukuje w podróży kwaterę i ozdabia, drugi stanowniczy dworski zajmował się kwaterami dla dworu. Piwniczy z woźnicą i 2 końmi, ten rozdaje i zapisuje piwo, chleb, świece i t. p. Lekarz nadworny, powóz z 6 końmi, i Kaznodzieja, powóz z 6 końmi.

Dalej dopiero: kawalkatorzy, ujeżdżacz, szafarz siana, forysie, woźnice, rzemieślnicy do napraw. Dworzanie wyżsi i niżsi i pokojowi, srebrowi, szatni, strzelicy, gwardziści (służba zbrojna rozmaicie nazywana: stipatores, stafieri, halabardnicy), służba niższa dla służby wyższej, chirurg dla niej — często jeszcze kapelani, organista, dobosze, fletniści i trębacze.

Skoro król postanowił polować, — zapisywano pierwszy wydatek na posłańca, który jechał do oznaczonego rewiru dla przygotowania. Za nim w odstępach czasu jechali inni dworzanie jeden za drugim, aby na oznaczonym szlaku podróży zapowiedzieć postój króla. Jeżeli orszak był liczniejszy, to musiano wyszukać niedaleko kwatery dla dworu. Przez sołtysów zarządzono dostawienie przez ludność podwód (do dostawy siana, owsa, słomy, przewozu rzeczy dworskich itd.). Następnie wyruszał stanowniczy królewski już tylko do najbliższej stacyi, przygotowywał kwaterę królewską, oddawał ją nadjeżdżającemu orszakowi, jechał dalej do następnej stacyi urządzić nowy postój, a stanowniczy dworski przygotowywał równocześnie w najbliższej okolicy królewskiej kwatery, postój dla dworu. Część ich pozostawała zapewne na miejscu dla zabrania rzeczy po wyjeździe króla i przewiezienia ich na następną stacyę. Zajeżdżały dalej konie, kuchnie i zapasy.

Gdy już stacye były przygotowane, wyjeżdżał król w oznaczonym dniu bądź sam, bądź z zaproszonymi na polowanie dygnitarzami. Z nimi jechał sekretarz do nieuchronnych nigdy korespondencyj, lekarz, chirurg, aptekarz, kaznodzieja, kapelan — wreszcie cały orszak dworski wyżej wspomniany.

Były więc to wyprawy poważne a że odbywały się często, przeto widocznie były dobrze zorganizowane, że zaś były i kosztowne, to wynika z samych wydatków przygodnych, bo oprócz pensyi, a często koni, ubrań, i rynsztunku, dostawali uczestnicy jeszcze różne gratyfikacye i zwrot wydatków. Za przeprawę przez Wisłę tego orszaku, w roku 1547 zapłacono flisakom 15 florenów, w roku następnym 12 fl. — a floren w owych czasach trzeba liczyć dziś na równi z jakiemi 30—60 koron.

Bezpośrednio przed polowaniem notowano wydatki na przygotowania, a więc n. p. w 1544 roku 6 groszy 2 denary na ołów do Rudnickiego polowania [1]. 4 gr. na formę do lania kul, później znowu 10 funtów ołowiu na polowanie za 6 gr., 20 funtów prochu do strzelb, który Feliks Konarski rozdzielił między dworzan idących z Najjaśniejszym Panem na polowanie w Białowieży 5 fl. a za ołów na ten cel 25 gr. Podczas wyprawy nie pominięto nabożeństwa w żadnym z napotkanych kościołów, stąd zapisane datki dla klasztorów, kantorów, organistów. Po stacyach witano króla, a przy tych okazyach zapisano wydatki drobne w takich okolicznościach poniesione jak studentom z wodą święconą 15 gr., ubogim do rozdania gdy król szedł na polowanie Bersteńskie 1 fl., w Rudnikach ubogim 15 gr, w Berstach 1 fl. i t. d., szlachcicowi, który przyniósł królowi żywą kukułkę 1 fl.

Służbę myśliwską stanowili stale strzelcy — stariati, którzy w latach 1543—1572 prócz pensyi pobierali sukno na ubrania, strawne i owies. Z nazwisk przytoczono w księdze marszałkowskiej: Sebastyan Sayer Alemans, Jan Birchner de Brzeg z psami na grubszą zwierzynę, Marcin dozorca niedźwiedzi, Zachar, Iwan, Lowko, dwóch ptaszników i Wasil strzelec służący z domu (za to miał dom z gruntem w używaniu).

Wymienieni są także łucznicy. Czy ci byli gwardyą czy strzelcami do polowania niewiadomo, drugie prawdopodobniejsze.

Oprócz strzelców z pensyą, (etatowych), wymienieni są „venatores" którzy z dóbr swoich obowiązani są do służby dworskiej Naj. Pana, i dostają z łaski Naj. Pana prowizyę, mianowicie za każdy wyjazd do odleglejszego miejsca, czy w jednym roku, czy w kilku latach, po 2 fl. i po 9 łokci sukna, oraz strawne za kuchnię i piwnicę po 15 gr. tygodniowo.

W r. 1544 „przyjęto Wojciecha Sokolnickiego na strzelca i dozorcę koni, ten ma kuropatwy psami wyszukiwać, a oprócz tego konie królewskie medycynami kurować, gdy będzie tego potrzeba. Pobierać będzie pensyę 20 fl. rocznie w ratach kwartalnych, sukna 6 łokci, a co tydzień 1 fl. na wydatki".

(Dokończenie nastąpi).

**Dr. Klemens Bąkowski.**

[1]) W r. 1528 wprowadził Zygmunt I. walutę złotą, floreny. Floren, złoty, dzielił się na 30 groszy a 540 denarów, grosz więc był najczęstszą monetą obiegową, srebrną, wartości około 1 korony — długo jednak jeszcze liczono według dawniejszej stopy na grzywny, która dzieliła się na 48 groszy a 240 denarów. Przy przeliczaniu dawano 16 florenów za 10 grzywien.

organizacya pod firmą Bank Związku Ziemian ma objąć pracą, także małą własność rolną i przeprowadzać parcelacyę części dóbr ziemskich, tam gdzie to wykonanie parcelacyi wyjdzie na korzyść, tak reszty dóbr, jako wielkiej własności ziemskiej, jak również włościan, przez wytworzenie dla nich żdrowych, dostatecznie silnych gospodarstw włościańskich.

Do tego Banku mają przystąpić przez kupno akcyi wszystkie Banki polskie. oraz Polacy ze wszystkich warstw. chcący dać dowód, że oceniają należycie interes ziemi polskiej. Projekt statutu uchwaliły już Rada nadzorcza i ogólne zgromadzenie członków Związku Ziemian, a tegoroczne ogólne zgromadzenie delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymało go pod dyskusyę i uchwałę.

Z kolei p. Zbigniew Horodyński odczytał sprawozdanie komisyi rewizyjnej i stawia wniosek udzielenia dyrekcyi absolutoryum za działalność z r. 1917. W dalszym ciągu przyjęto sprawozdanie Rady nadzorczej, odczytane przez p. Jerzego Turnaua, poczem prezes bar. Moysa imieniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego zaproponował na członka Rady nadzorczej Związku Ziemian p. Adama Głażewskiego: propozycyę tę jednogłośnie przyjęto.

Szósty punkt porządku dziennego stanowiły wybory dwu członków Rady nadzorczej Związku Ziemian. Wybory były tajne, imienne, kartkami, 208 głosów oddano na Stanisława Henryka hr. Badeniego i hr. Jana Mycielskiego. Następnie do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Kazimierz Laskowski, Klemens hr. Dzieduszycki, Zbigniew Horodyński i Stefan Myczkowski.

Po dokonaniu wyborów dyr. Dąmbski podał do wiadomości, że w sprawie zorganizowania spółki lasowej w celu eksploatowania naszych lasów odbędą się narady w niedzielę o godz. 10 rano. Akcya ta winna mieć duże znaczenie dla odbudowy kraju, poczem przew. ks. Witold Czartoryski zamykając obrady, dziękował reprezentantom ziemiaństwa za liczne przybycie.

# Przed wojną ze Stanami Zjednoczonymi.

## W SENACIE.

**Waszyngton.** B. Kor. W senacie senator Brandeges zapytał, czy Ameryka jeszcze dłużej będzie się spokojnie przypatrywała temu, jak niemiecki potwór bezwzględnie ją depce. Wojna jest pewną skoro tylko amerykańskie okręty handlowe spotkają się z niemieckiemi łodziami podwodnemi w zamkniętej strefie. Zresztą już od 1. lutego, od kiedy Niemcy wypowiedziały wojnę całemu światu, istnieje stan wojenny. Stany Zjednoczone już za wiele słów straciły. Kongres powinien sprawie spojrzeć w oczy mesko. bez dwuznaczności i wykrętów.

**Nowy Jork.** B .Kor. Biuro Reutera donosi: O wczesnej porannej godzinie w sobotę, przywódcy w senacie. po ośmiogodzinnej dyskusyi nad bilem o uzbrojeniu okrętów handlowych, zgodzili się na odroczenie dyskusyi do g. 10 rano, nie określając terminu głosowania nad bilem. Było mało oznak zdecydowanej opozycyi. Dyskusya dała senatorom sposobność do wyrażenia przekonania co do międzynarodowego przesilenia. Przeciwieństwa partyjne nie ujawniły się. Także najwybitniejsi pacyfiści oświadczyli gotowość popierania prezydenta w jego zbrojnej polityce. Kilku senatorów oświadczyło, że przyjęcie bilu później oznaczać będzie wojnę, ale prawie bez wyjątku dodali, że są gotowi przyjąć tę sytuacyę.

# Biuletyny bułgarskie.

**Sofia.** B. Kor. Sztab jeneralny bułgarski donosi z d. 3. bm.: Na całym odcinku Strumy od góry Belasica aż do zatoki Orfano ruszyły w ciągu nocy naprzód silne oddziały nieprzyjacielskie. opatrzone w karabiny maszynowe, które miejscami popierał dość żywy ogień artyleryi. Wszędzie zostały one jednak spędzone przez nasze oddziały strażnicze.

**Sofia.** B. Kor. Ag. Bułg. Biuletyn z 4. marca: Front macedoński: U południowego skraju Planiny Belasica po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyły do ataku dwie kompanie nieprzyjacielskie z karabinami maszynowymi w kierunku na stacyę Poroj. Nasze wysunięte naprzód straże przednie odpędziły je krwawo.

Na innych frontach słaby ogień działowy. W dolinie Wardaru i na wybrzeżach Orano słaba działalność artyleryi.

Front rumuński: Nie ważnego. Wielkie mrozy i śnieżyca.

# Król Alfons a Wilson.

**Genewa.** Agencya Fourniera donosi: poseł Gerard otrzymał odręczne pismo hiszpańskiego króla Alfonsa do prezydenta Wilsona.

# Wielki Książe Mikołajewicz.

**Zurych.** „Neue Zur. Ztg.“ donosi z Petersburga: Jak obiegają tutaj pogłoski: Wielki książę Mikołaj - Mikołajewicz ma dowodzić zbliżającemi się operacyami na Bukowinie i w Rumunii.

# Rozstrzygnięcie na zachodzie.

## GŁOS HOLENDERSKI.

**Amsterdam.** B. Kor. Wojskowy referent dziennika „Tijd“ sądzi, że na froncie zachodnim niebawem rozegrają się ważne wypadki i wypowiada zapatrywanie, że młode kierownictwo armii angielskiej nie dorosło do doświadczonego kierownictwa niemieckich oficerów sztabowych. Nadzieje, że kampania nad Sommą rozstrzygnie wojnę są dlatego płonne.

# Wojska portugalskie we Francyi.

**Madryt.** B. Kor. „Epoca“ donosi z Lizbony: Według oficyalnych zawiadomień portugalskiego ministerstwa wojny. wojska, które dnia 23. lutego odeszły z Lizbony, wylądowały obecnie we Francyi. Dziennik podaje, że portugalskim transportom wojsk towarzyszyły angielskie kontrtorpedowce i łodzie torpedowe. Dalej ma być zmobilizowany jeden pułk artyleryi, jeden kawaleryi i trzy pułki piechoty. które również mają odejść do Francyi.

Gospodarcze położenie Portugalii nie złagodziło się. Brak chleba i drożyzna środków żywności doprowadziły do manifestacyi ulicznych i rozruchów.

# Przymus służby publicznej w Anglii.

**Amsterdam.** B. Kor. „Algemene Handelsblad“ donosi z Londynu: Wczoraj wygłosił minister Henderson w Cardiff mowę, w której powiedział: Postanowiliśmy nie pozostawiać niczego przypadkowi. Rząd nie dopuści do tego, żeby zaopatrywanie armii w polu w amunicyę nie odpowiadało tej mierze, jakiej wymagają działania. Trzeba przygotowywać setki tysięcy wyćwiczonych i zupełnie wyekwipowanych ludzi, aby regularnie wypełniać luki na froncie. Prócz tego każdy mężczyzna i każda kobieta w kraju powinny brać udział w pracy wojennej. Jeżeli nie napłynie dość dobrowolnych zgłoszeń do służby narodowej, to trzeba będzie przejść do przymusu.

# Socyaliści włoscy za pokojem.

**Zurych.** B. Kor. W izbie włoskiej deputowany socyalistyczny Pambolini przemawiał w duchu niedawno odrzuconego przez izbę porządku dziennego i wywodził, że obecnym brakom w aprowizacyi i niebezpieczeństwom grożącym gospodarczej przyszłości kraju można skutecznie zaradzić tylko przez natychmiastową zupełną zmianę polityki włoskiej, zmianę, mającą na celu pospieszne zawarcie pokoju. Z jednej strony rząd rozpoczynając wojnę a później także nie okazał się przewidującym, z drugiej strony niema rządu ak mądrego, żeby przez zarządzenia administracyjne i gospodarcze zdołał usunąć wzrastające wskutek wojny braki. Rząd musi w spokojniejszy sposób zapatrywać się na swoją odpowiedzialność, inaczej pójdzie w swoich usiłowaniach dalej niż tego wymaga dziejowa konieczność i źle sobie wytłumaczy rozpaczliwe milczenie ludów. Trzeba się pozbyć zbytecznej dumy narodowej i mniej lub więcej zamaskowanej żądzy zdobyczy. Prawdziwym patryotyzmem jest sprowadzenie pokoju.

# Koszta neutralności.

**Sztokholm.** B. Kor. Wspólne głosowanie obu Izb parlamentu w sprawie kosztów, spowodowanych przez stanowisko neutralne, wykazało. 187 głosów za uchwaloną kwotą dziesięciu milionów kor. uchwalonych przez drugą Izbę, a tylko 172 głosów za żądanemi przez rząd 30 milionami.

# Przeciw Anglii.

**Berlin.** B. Kor. Norweskie pismo „Sjofartstidende“ pisze w artykule zatytułowanym „Bankructwo przymusowego uregulowania“: Anglia ma zamiar przez postanowienia o użyciu tonaży i o przeszukiwaniu okrętów neutralnych tudzież przez sposób użycia swej siły wobec żeglugi neutralnej zrujnować dowóz własny i dowóz krajów koalicyi. Chociaż nieograniczona wojna niemieckich łodzi podwodnych co miesiąc pochłania pół miliona tonn, Anglia nakłada żegludze neutralnej coraz to nowe pęta. Ale każdy zastój tonaży odbije się na Anglii samej. Wszędzie w krajach neutralnych okręty pozostaną w domu, od kiedy przedsiębiorcy poznali, że Anglia nie daje im ochrony na wodach niebezpiecznych. Ponieważ egzystencya Anglii zależy głównie od dowozu, mógłby zajść wypadek, że państwo brytyjskie przegrałoby największą wojnę świata wskutek złej komunikacyi.

# Sejm Rzeszy.

## KOMISYA GŁÓWNA.

**Berlin.** B. kor. Komisya główna parlamentu przyjęła dziś budżet kanclerza państwa i kancelaryi państwa. Podczas dyskusyi jeden z posłów postępowych przemawiał za wykluczeniem walki wyborczej między narodowościami w okręgach mieszanych przez zaprowadzenie systemu proporcyonalnego w marchii wschodniej i w marchii północnej.

# KRONIKA.

## Z miasta.

**APROWIZACYA KRAKOWA.** W gmachu starostwa odbyło się wczoraj zwykłe zebranie komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem delegata Dra Fedorowicza. Na wstępie obrad p. delegat wezwał zarząd miasta do przeprowadzenia reorganizacyi wydziału aprowizacyjnego w kierunku pomnożenia sił urzędniczych i odpowiedniego podziału czynności. W odpowiedzi reprezentanci zarządu miasta podnieśli, że organizacya wydziału aprowizacyjnego została już w drożoną i w najbliższych dniach będzie ukończoną. W dalszym ciągu obrad omawiano obecny stan zaopatrzenia miasta w najkonieczniejsze środki żywności.

Obszerną dyskusyę wywołała sprawa dowozu ziemniaków. Jak już donieśliśmy, ziemniaki, które gmina m. Krakowa zakontraktowała w powiatach przeworskim i dąbrowskim, centralne władze zarekwirowały dla miast zachodnich monarchii. Równocześnie wskutek niewyjaśnionych dotychczas machinacyj spółki żydowskiej z Blattem na czele, wstrzymany został dowóz ziemniaków z Królestwa, pomimo, że zarząd miasta na dowóz z tych obszarów ma zezwolenie od ministerstwa spraw wewnętrznych i naczelnej komendy armii. Komisya postanowiła, aby zarząd miasta poczynił w tej sprawie energiczne kroki u kompetentnych władz, przyczem ma zwrócić uwagę, że wstrzymanie dowozu ziemniaków do Krakowa grozi miastu katastrofą.

W sprawie zaopatrzenia miasta w chleb i mąkę stwierdzono, że rejonowanie sprzedaży tych artykułów, w szczególności chleba, wydało dobre rezultaty. Zapotrzebowanie chleba będzie bezwarunkowo pokryte, natomiast ilość mąki, przeznaczona do rozsprzedaży, musi musi być zredukowana, a część jej zużytkowaną na wypiek chleba. Skargi na jakość chleba zobowiązał się zarząd miasta ściśle badać, a winnych piekarzy pociągać do surowej odpowiedzialności. — Spęd bydła i trzody na targowicę krakowską nie doznał znaczniejszej zmiany. W najbliższym czasie jednak kontyngent bydła i trzody dla Krakowa będzie zredukowany do jednej trzeciej dotychczasowego zapotrzebowania. — Co do zaopatrzenia miasta w węgiel stwierdzono, że w ciągu minionego tygodnia dostarczono dla ludności cywilnej Krakowa 196 wagonów, co oczywiście nie pokrywa normalnego zapotrzebowania, które wynosi prawie 500 wagonów. Brak węgla panuje więc w mieście w dalszym ciągu. Ponadto w ciągu bieżącego miesiąca nastąpi dalsza ogólna redukcya kontyngentu węgla dla ludności cywilnej, ze względu na zapotrzebowanie przedsiębiorstw pastwowych.

**MROZY W MARCU.** W ciągu ostatnich dni znowu bardzo znacznie obniżyła się temperatura, dosięgając wczoraj i dzisiaj do 15 stopni Cel. poniżej zera. Mróz, któremu towarzyszy przejmujący wiatr północno-wschodni, jest nadzwyczajnie dokuczliwy. Pociechę stanowić może tylko to, że dzięki ostrym mrozom choroby zakaźne nie mogą się rozszerzać, gdyż niska ciepłota zabija bakterye chorobotwórcze.

**OTWARCIE SZKÓŁ MIEJSKICH.** Z dniem dzisiejszym po dwutygodniowej przerwie otwarte zostały z powrotem szkoły miejskie na razie w liczbie 14. Otwarto mianowicie szkoły: III. św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich, IV. im. Jana Kantego przy ul. Wygoda, VIII. im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej, XII. im. Piramowicza przy pl. Wolnica, XVI. im. ces. Franciszka Józefa przy ul. Grodzkiej, XVII. im. ces. Elżbiety przy ul. Dietla, XVIII. im. św. Anny przy ul. Topolowej, XXI. im. Wł. Jagiełły przy ul. św. Krzyża, XXIX. w Zakrzówku, XXX. męską w Dębnikach, XXXII. męską na Zwierzyńcu, XLIII. żeńską w Dębnikach, XLV. wydz. żeńską w Podgórzu przy ul. Lwowskiej i XLVII. wydz. żeńską w Podgórzu przy ul. Mickiewicza. W każdej z tych szkół znajduje się zapas po 50 ctn. cł. węgla. W miarę uzupełnienia tego najkonieczniejszego zapasu węgla w innych szkołach otwierać się będzie dalsze zakłady szkolne.

**PRZENIESIENIE BIUR MAGISTRATU.** Z dniem dzisiejszym wydział aprowizacyjny magistratu (III. b) podzielony został na dwa wydziały, z których jeden (III. b) obejmuje wszystkie sprawy, które w normalnych przedwojennych czasach temu depatamentowi podlegały, mianowicie sprawy targowe, kultury rolnej i t. p., drugi zaś (III. c) zajmie się wyłącznie kwestyami zajęcia, obrotu i rozdziału środków żywności, t. j. przeprowadzeniem i wykonywaniem ustaw i rozporządzeń z zakresu aprowizacyi. Ten ostatni wydział zajął dotychczasowy lokal biura prezydyalnego, które przeniesione zostało na II. piętro do lokalu obok sali Rady miasta, gdzie dotychczas mieścił się wydział policyi budowlanej (I. b), przeniesiony obecnie na III. piętro w oficynach. Wydział szkolny (IV. przeniesiono z III. piętra do lokalu w gmachu przy ul. Poselskiej II. p., obok wydziału przemysłowego.

## Z Polski i ze świata.

**PRZYSIĘGA WOJSKA POLSKIEGO.** Z Warszawy donoszą: Sprawa przysięgi przyszłego wojska polskiego nie została dotychczas załatwiona z powodu pewnych różnic w proponowanych formułach. Ze strony niemieckiej ułożono następującą rotę:

„Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Wszechwiedzącemu, że chcę służyć, jako wierny żołnierz. mojej polskiej Ojczyźnie na lądzie i wodzie i każdem miejscu, wiernie i uczciwie, że dotrzymać chcę rzetelnego braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonymi z niemi i że chcę być posłuszny cesarzowi niemieckiemu, jako memu najwyższemu wodzowi w obecnej wojnie, jemu i cesarzowi Austryi, królowi Węgier — jako też wszystkim innym przełożonym, ich rozkazy i przepisy spełniać dokładnie i zawsze — i wszędzie tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek mógł żyć i umierać!“

Natomiast komisya Rady stanu przedstawiła taką propozycyę:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu służyć Polsce, Ojczyźnie mojej i przyszłemu królowi polskiemu (polskiemu rządowi), jako żołnierz wiernie i uczciwie, na lądzie i wodzie i na każdem miejscu i o każdej porze — dochować rzetelnie braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi, być posłusznym naczelnemu dowództwu, wyznaczonemu na czas obecnej wojny przez monarchów, poręczającym niepodległość państwa polskiego, oraz wszystkim moim przełożonym, rozkazy ich i przepisy spełniać dokładnie i zawsze i wszędzie tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek, mógł żyć i umierać“.

Obie formuły zostały przesłane do głównej kwatery niemieckiej dla zaopiniowania. Z tego powodu i dla innych formalnych względów termin ogłoszenia urzędowego werbunku do armii polskiej został przesunięty do połowy marca.

**Z RADY STANU.** W dziennikach warszawskich czytamy: Na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 24 lutego przyjęto wniosek o powiększenie dotychczasowego składu komisyi organizacyjno-wojskowej z 7 na 12 członków. Dokonano wyboru pięciu nowych członków komisyi w osobach członków Rady Stanu: Dziewulskiego, Jankowskiego, Kozłowskiego, Maja i Stolarskiego.

Na wniosek wiceprezesa komisyi sejmowo-konstytucyjnej ks. Przeździeckiego skład komisyi tej powiększono o sześciu nowych członków przez wybór pp.: ks. Zdzisława Lubomirskiego, profesora Dra Józefa Buzka, Józefata Błyskosza, Hermana Diamanda, profesora Leopolda Władysława Jaworskiego i Tomasza Nocznickiego.

**POLSKIE TOWARZYSTWO LEŚNE,** na którego czele stanął książę Władysław Sapieha, rozesłało prospekty powstającej organizacyi, której akcya będzie miała podstawowe dla rozwoju gospodarczego kraju znaczenie. Społeczeństwo nasze, zdające sobie dokładnie sprawę z niszczycielskiej działalności czynników zewnętrznych obcego handlu i pośrednictwa, które, objąwszy w monopol handel drzewny, powita powstającą organizacyę rdzennie polską z radością, jako punkt zwrotny w wiekowem zaniedbaniu, przynoszącem krajowi i społeczeństwu olbrzymie szkody. Centralizacya polskiego handlu drzewnego, inicyatywa w kierunku stworzenia przemysłu tartacznego i drzewnego stają się koniecznością, której podjęcia wymaga akcya odbudowy kraju, wyzysk panujący w tej dziedzinie, niszczący tak właściciela lasu, jak i przemysł krajowy, który zmuszony był do opłacania im lichwy za produkt najgorszej jakości, gdyż materyał doborowy z kraju wywożono. Ponadto dewastowano lasy, nie myśląc o zalesieniu zrębów, o czem świadczą wielkie łysiny wzgórz i wrzosowiska porastające je. W jutrzejszym numerze umieścimy obszerniejsze sprawozdanie z budzącej się akcyi samoobrony, w nadziei że do powstającego zrzeszenia przystąpią wszyscy bez wyjątku właściciele lasów, szerokie koła ziemiaństwa polskiego i wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z konieczności zaistnienia silnej organizacyi polskiej, przeciwdziałającej panoszącej się w kraju spekulacyi drzewnej.

**TYFUS PLAMISTY WE LWOWIE.** Ubiegłego tygodnia wydarzyło się we Lwowie kilka zachorowań na tyfus plamisty. Nie miały one charakteru epidemii, w sferach bowiem miejskich władz sanitarnych panowało przekonanie, iż dalszemu rozprzestrzenieniu się tej strasznej choroby wśród mieszkańców uda się zapobiedz. Niestety, rachuby zawiodły i w sobotę raporty fizykatu miejskiego zanotowały świeżych 19 wypadków, licząc od niedzieli do dnia 2 b. m. Liczba to stosunkowo wysoka, co oznacza wejście tej choroby w stadyum epidemii. Miejski urząd zdrowia zwrócił się o pomoc do władz wojskowych celem podjęcia wspólnej akcyi w stłumieniu epidemii. Powiększono więc pogotowie desynfekcyjne, wciągnięto do pracy większą ilość aparatów odkażających, oraz poczyniono najdalej idące zarządzenia. Z domów, w których zdarzyły się wypadki tyfusu, odstawiono do baraków obserwacyjnych około 50 osób. Wśród chorych znajdują się osoby przeważnie ze sfer ubogich, mieszkających w niechlujnych izbach, źle odżywiających się. Z pośród inteligencyi zachorowały na tyfus dwie osoby.

**LEGITYMACYE NA WYPADEK EWAKUACYI.** W sprawie legitymacyj na wypadek ewakuacyi dzienniki lwowskie otrzymały komunikat następujący: „C. k. namiestnictwo zarządziło w porozumieniu z c. i k. naczelną komendą armii, aby legitymacye uprawniające do pozostania na miejscu w razie ewentualnej ewakuacyi, były wizowane przez właściwy c. k. oddział kwatermistrzowski II armii. Wobec tego, iż legitymacye bez tej wizy nie będą miały ważności, zechcą osoby niemi obdarzone zwrócić je bezzwłocznie departamentowi IV magistratu. Po zaopatrzeniu legitymacyi w klauzulę ze strony c. i k. oddziału kwatermistrzowskiego będą one interesowanym doręczone.

**DLA OFIAR WOJNY W KRÓLESTWIE.** B. kor. donosi z Lublina: „Ziemia Lubelska“ donosi: Oficerowie i żołnierze garnizonującego w Dęblinie 6 pułku Legionów przesłali Radzie Stanu 3000 koron na pomoc dla ofiar wojny w Królestwie Polskiem. Komenda pułku otrzymała podziękowanie od marszałka koronnego.

**OFICEROWIE DLA TOW. RATUNKOWEWO.** B. kor. donosi z Lublina: W liście do tutejszej prasy prezydent miasta Lublina dziękuje korpusowi oficerów pułku piechoty nr 58 za datek 1200 koron na rzecz miejskiego Tow. ratunkowego, na którego dochód korpus oficerski urządził koncert.

**DLA WDÓW I SIERÓT.** B. kor. donosi z Lublina: Pod protektoratem małżonki generał-gubernatora rozpoczął się szereg dobroczynnych przedsiębiorstw na rzecz funduszu wdów i sierót po wojskowych.

**HOJNY ZAPIS.** Dzienniki donoszą, że zmarły we wtorek w Lublinie filantrop Juliusz Vetter w testamencie swoim zapisał 250.000 rubli na cele szkolne, na zakłady humanitarne, na kościół reformowany w Warszawie i kościół wyznania augsburskiego w Lublinie.

**ZMNIEJSZENIE PORCYI CUKRU.** Dzienniki z okupowanej przez Austryę części Królestwa zamieszczają następujący urzędowy komunikat: Na podstawie rozporządzenia c. i k. jeneralnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie zmniejsza się, począwszy od 15 lutego 1917 miesięczną ilość cukru, przypadającą na każdą głowę ludności, na $^3/_4$ polskiego funta. Dla inteligencyi wiejskiej (lekarzy, urzędników i t. p.) przyznaje się ilość przeznaczoną dla ludności miejskiej, t. j. $1^1/_2$ funta na głowę.

**Z WIEDNIA** donoszą: W ubiegły poniedziałek otwarto w Wiedniu w I dzielnicy przy Ebendorferstrasse pierwszą kuchnię wojenną dla stanu średniego. Kuchnia przeznaczoną jest dla urzędników magistratu i zakładów miejskich, urzędników wyż. sądu krajowego, kolejowych i in., których miejsce urzędowania położone jest w okolicy kuchni. Obiad kosztuje 1 kor. 80 hal.

**KRADZIEŻ 300.000 KORON.** Dyrekcya poczt komunikuje: Nadana dnia 10 lutego b. r. w król. węg. urzędzie pocztowym w Beregszasz przesyłka pocztowa wartości 300.000 kor., zawierająca 300 sztuk banknotów tysiąckoronowych pod adresem: Osztrak magyar bank fiok Munkacs (filia Banku austr.-węg. w Munkaczu), skradzioną została przez niewykrytego dotychczas sprawcę. Z powodu tej kradzieży wyznaczyło król. węg. ministerstwo handlu dwie nagrody, a to: w kwocie 10.000 koron dla osoby, która wskazówkami swemi przyjdzie z pomocą władzom przy wyśledzeniu sprawcy i odzyskaniu większej części skradzionych pieniędzy, względnie nagrodę w kwocie 3000 koron dla tego, kto poda daty prowadzące do ujęcia sprawcy i odzyskania stosunkowo mniejszej kwoty z tej kradzieży.

**MIĘSO OSLE NA DZIKO.** Celem ułatwienia aprowizacyi miasta wprowadzono w Warnsdorf publiczną sprzedaż mięsa oślego. Jak piszą dzienniki niemieckie, doświadczenie okazało, że nawet lepsze sfery towarzyskie używają mięsa oślego, które przyrządzone „na dziko“ podobno ma dorównywać dziczyźnie.

**WIELKA EKSPLOZYA.** „Petit Parisien“ donosi, że fabryka prochu w Bouchet wyleciała w powietrze. Szczegółów brak. Huk słychać było na przestrzeni 6 km. wokoło.

**MONETY ŻELAZNE W SKANDYNAWII.** B. kor. donosi z Kopenhagi, że Dania, Szwecya i Norwegia zawarły umowę w sprawie istniejącej konwencyi monetarnej, według której te trzy państwa zaprowadzają monety żelazne.

**NOWY KALENDARZ TURECKI.** Z dniem 1 marca wszedł w życie reformowany kalendarz turecki, zgadzający się z kalendarzem gregoryańskim.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.